GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament mieś. 1,60 mk., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze w Banku Przemysłowców w Toruniu.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2 364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLIII | Olsztyn, na środę 20-go lutego 1929 r. | Nr. 42

Zagadnienia gospodarcze Pomorza

II. Znaczenie i potrzeby przemysłu pomorskiego.

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

Grudziądz, 12 lutego.

Referat, wygłoszony przez prezesa Pom. Izby Przem. Handlowej inżyniera Czarlińskiego z okazji „Dnia Prasy“ w Grudziądzu, wymagały właściwie dokładnego i wyczerpującego przedrukowania ze względu na specjalne znaczenie przemysłu na Pomorzu. Ponieważ jednak ujęcie tematu w jeden artykuł dziennikarski jest zwykle z większą wartością dla pisma codziennego, przeto jedynie w zarysie potraktować można te ważne zagadnienia przemysłu pomorskiego.

Jak wiadomo, przemysł istniał na Pomorzu już przed wojną. Częściowo miał on swoje naturalne uzasadnienie, częściowo zaś popierany był przez rząd pruski dla celów politycznych.

Kiedy Pomorze wróciło do Polski, zmieniły się zasadniczo i pod wieloma względami warunki egzystencji przemysłu pomorskiego. Przsunięcie granicy zachodniej odcięło mu dawne naturalne rynki zbytu, bardzo mało dając nowych możliwości wywozowych. Główne linje kolejowe, dostosowane do potrzeb ogólno-państwowych dawniejszych Niemiec, nie odpowiadają dziś potrzebom gospodarczym Pomorza. Obecny stan rzeczy wymaga przedewszystkiem dobrego połączenia Pomorza i Gdyni przedewszystkiem ze źródłami surowca i opału, t. zw. Zagłębiem Dąbrowskiem i G. Śląskiem.

Przemysł pomorski podzielić należy na dwie zasadnicze grupy, a mianowicie: I. Przemysł oparty na miejscowym surowcu i II przemysł, który surowiec swój sprowadza.

Do pierwszej grupy zaliczamy przedewszystkiem: a) młynarstwo, cukrownictwo, gorzelnictwo, piwowarstwo i krochmalnictwo (przemysł spożywczy) b) przemysł drzewny, c) przemysł ceramiczny. Druga grupa obejmuje: a) przemysł metalowy b) przemysł maszynowy, c) przemysł gumowy, d) przemysł chemiczny, e) łuszczarnia ryżu.

Referent prezes Czarliński obrazuje poszczególne najważniejsze gałęzie przemysłu na Pomorzu, jak następuje:

I. Młynarstwo. W okręgu Pomorskiej Izby P. H. istnieje około 400 przedsiębiorstw młynarskich w tem około 30 młynów handlowych. Przemysł ten w r. 1928 cechował ogólny zastój i stałe zwiększanie zastoju w produkcji. Młynarstwo domaga się więc praktycznego unormowania reglamentacji wymiału zboża, o ile ta reglamentacja jest wogóle konieczna, umożliwienia wywozu wyrobów młynarskich, zapewnienia zakupu surowców w dostatecznej ilości i pomocy kredytowej.

Cukrownictwo. Na Pomorzu istnieje 5 cukrowni, zatrudniających około 2 000 ludzi i produkujących ogółem blisko 74 tysiące ton cukru. Przemysł ten wykazuje przyrost produkcji, co pociągnie za sobą zwiększenie eksportu. Na eksport jednak nie ma widoków, nadto jest on połączony ze stratami.

Przemysł drzewny. Tartaków jest na Pomorzu 192, z tego zaledwie $^1/_6$ część czynna. Powodem zastoju jest tu w pierwszym rzędzie brak kapitałów obrotowych i niepewność rynku zbytu na tarcice, pozatem nikły ruch budowlany w kraju.

Natomiast przemysł meblowy wykazuje wzrost produkcji, jakkolwiek eksport jest bardzo nieznaczny.

Przemysł ceramiczny zatrudnia około 1500 robotników, jdnakże nie wszystkie cegielnie są czynne z powodu słabego ruchu budowlanego. Eksport tego przemysłu jest słaby, a jego największą bolączką są trudności taryfowe na kolei.

II. Przemysł metalowy zatrudnia około 1500 robotników, jednak nie wszystkie cegielnie są zdolność produkcyjną bez większych zysków. Powodem tego zbyt wielkie oddalenie Pomorza od Zagłębia i G. Śląska. Produkcja wzrasta, eksport kieruje się głównie do krajów bałkańskich.

Przemysł maszynowy zatrudniający 2000 ludzi i produkujący głównie maszyny rolnicze, rozrósł się ostatnio dzięki polepszeniu się stanu ekonomicznego w rolnictwie. Na eksport idzie jedynie 10 proc. produkcji, a rynkiem zbytu są głównie kraje bałtyckie i bałkańskie. Przemysł ten walczy o ulgowe taryfy strefowe, ponieważ zbyt kosztowny przewóz węgla i surowców stwarza niekorzystne warunki pracy. Ze względu na bliskość Gdyni przemysł maszynowy pragnie swój eksport kierować przez własny port.

Przemysł gumowy rozwija się bardzo pomyślnie i zatrudnia około 5000 pracowników. Przemysł ten skoncentrowany w przedsiębiorstwie „Pepege“ w Grudziądzu, wyrabia kalosze, śniegowce, obuwie sportowe, opono rowerowe i samochodowe. Produkcja rozwija się pomyślnie, eksport wzrasta i obejmuje dziś już niemal wszystkie kraje kontynentu.

Przemysł chemiczny zajmuje się głównie produkcją mydła, kosmetyków i środków aptecznych. Z powodu braku kapitałów głównie, przemysł chemiczny rozwija się słabo, na eksport nie produkuje wcale i walczyć musi z konkurencją wyrobów zagranicznych.

Łuszczarnie ryżu. Na Pomorzu istnieją dwie łuszczarnie, jedna w Gdyni, druga w Starogardzie. Zakłady te obliczone były na eksport łuszczonego ryżu do krajów skadynawskich i Rosji. Nadzieje te zawiodły jednak. Istnienie i rozwój tego przemysłu zależeć będzie od pomyślnego bilansu handlowego, lub też od możliwości reeksportowania ryżu.

Dla uzupełnienia całości dodać jeszcze trzeba, że kwitnący niegdyś na Pomorzu przemysł wódczany, który wskutek monopolu spirytusowego jest zdany tylko na fabrykację wódek gatunkowych, pracuje w bardzo wąskich ramach i obsługuje głównie rynek lokalny.

Tak więc przedstawiałoby się w najgrubszym zarysie położenie i potrzeby najgłówniejszych gałęzi przemysłu na Pomorzu. Przytoczone tu szczegóły nie określają jednakże ani ogólnego zagadnienia przemysłu pomorskiego, ani też jego ogólnych potrzeb. Naprzykład kwestja podatków itp. kwestje nie zostały tu omówione, albowiem dotyczą one nietylko Pomorza, lecz całości życia gospodarczego w Polsce.

Nikt z Przemysłowców na Pomorzu nie kwestjonuje np. konieczności podatków, rozumiejąc trudne położenie państwa, jednakże wszyscy domagają się słusznie sprawiedliwego i racjonalnego ich rozdziału, szczególnie dla płatników pierwszej kategorji, wśród których przemysł i handel są na pierwszem miejscu.

Rentowność produkcji w każdej dziedzinie gospodarczej winna być uznaną jako konieczność. Jest to nietylko warunkiem możności świadczeń na rzecz państwa, ale stanowi zarazem klucz do wielkiego zagadnienia przypływu kapitału, co jest znowu nieodzownym warunkiem aktywizacji naszego bilansu płatniczego.

Stała polityka rządu, idąca w kierunku wzmożenia zdolności nabywczej rolnictwa jest nieodzownym warunkiem dla rozwoju i dobrobytu przemysłu i handlu. Czasem wyłonić się mogą i sprzeczności, ponieważ trudno wszystkich zadowolnić, ale spodziewać się należy, że rząd niewątpliwie znajdzie rozwiązanie, ażeby tę sprzeczność interesów załagodzić.

ik.-o.

Burzliwe posiedzenie sejmu pruskiego

Berlin. (ATE). Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego było bardzo burzliwe i doprowadziło do ostrego starcia między przedstawicielem nacjonalistów posłem Rohrem a socjalistą Heilmannem. Poseł Rohr zapowiedział, że partja niemiecko narodowa zażąda skreślenia z budżetu państwa pruskiego pensji dla premjera socjalisty dr. Brauna oraz zredukowania jego funduszu dyspozycyjnego od 20 000 mk. Również poseł komunistyczny Schulz ostro wystąpił przeciwko wydatkom na odnowienie pałacu premjera. W swej mowie poseł Rohr zaprotestował przeciw znanemu oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego, który w związku z opublikowaniem tajnego memorjału Groenera oświadczył, że handel tajnemi dokumentami państwowemi uprawiany był przez sfery konserwatywne. Premjer Braun oświadczył dosłownie: poseł Rohr musi się wypowiedzieć czy partja socjalistyczna jest zdania, iż zdrada stanu nie powinna być karana (okrzyki protestu na ławach socjalistycznych). Następny mówca socjalista Heilmann wystąpił w obronie ministra Grzesińskiego, przypominając, że za cesarstwa sprzedawanie aktów było na porządku dziennym. Niejakiś Schweinburg w okresie Bismarcka, który wydawał „Berlińskie wiadomości polityczne“ zbił miljonowy majątek tylko dlatego, ponieważ miał uprzywilejowany dostęp do archiwów państwowych. Za cesarstwa nie można było utrzymać w tajemnicy żadnego projektu rządowego. Informacje o taryfie celnej w roku 1902 podała przedwcześnie prawicowa gazeta.

Papiestwo w stosunku do Odrodzonej Polski

Z okazji wskrzeszenia państwa kościelnego.

(Od własnego korespondenta).

Doniosły wielce, międzynarodowej wagi wypadek, jakim bezwątpienia jest zakończenie trwającego 59 lat sporu Watykanu z rządem włoskim i odbudowanie choć w szczupłych granicach państwa kościelnego, — zwróciło oczy i myśli świata ku postaci dzisiejszego Papieża Piusa XI, kierującego tą największą i najstarszą organizacją ludzkości.

Historja i teraźniejszość Polski zbyt ściśle związana jest z historją i teraźniejszością katolicyzmu, aby ogół polski nie miał być żywemi i ścisłemi węzłami złączony z tem źródłem moralnego wpływu i uroku, jaki wywiera aureola potęgi duchowej, otaczająca Papiestwo.

Tarcia pomiędzy interesami państwa a interesami Kościoła mają niewątpliwie pewną swoją historję; odnoszą się one jednak przeważnie do zakresu polityki świeckiej duchowieństwa danego państwa, usiłującego kierować życiem politycznem swojego kraju.

Polskiej sprawie w okresie niewoli Kościół oddawał za Pontyfikatu Piusa IX zwłaszcza, niezapomniane usługi w okresach, w których nacjonalistyczne rządy wypowiadały walkę zarówno polskości jak i katolicyzmowi. Przyznać trzeba bezstronnie że Kościół przyczynił się niezmiernie do krzepnięcia siły odpornej polskości.

Od chwili odzyskania niepodległości, Polska na Stolicy Piotrowej znalazła potężnych i życzliwych sprzymierzeńców. Benedykt XV za ostatnich lat swego Pontyfikatu okazywał żywe zainteresowanie Polską, wysyłając do Warszawy jeszcze w czasach okupacji jednego z najwybitniejszych prałatów Kurji, którego uznawał jako jednego z najgodniejszych do kierownictwa Kościołem w Polsce.

Monsignore Achilles Ratti stał się w Warszawie wprędce jedną z najpopularniejszych postaci, orjentując się szybko w wartościach społeczeństwa polskiego. Z obecnym marszałkiem Piłsudskim łączył go stosunek przyjazny i serdeczny. Podczas wojny bolszewickiej nuncjusz Ratti w najkrytyczniejszych chwilach Warszawy wytrwał sam jeden z pośród przedstawicieli zagranicznych na stanowisku. Po wojnie oddał wielkie usługi sprawie hamowania zażartego nacjonalizmu niemieckiego duchowieństwa na G. Śląsku, jako Papieski Komisarz Plebiscytowy.

W tych najcięższych dla nas chwilach dzisiejszy Pius XI otoczył całą Polskę swoją wielką m-

azy i dowody daje nieustannie od wstąpił na Tron Papieski. Ta Jego dla Polski nie mogła ujść uwadze Włochów, którzy Piusa XI nazywają często „Papa Polacco“, tak ich uderzyło traktowanie Polski przez Ojca św. niemal jako drugiej Jego Ojczyzny.

Mądrość, szlachetność, dobroć, sprawiedliwość, energja, — są cechami Pontyfikatu Piusa XI, który po siedmiu latach rządów uważany jest za jedną z najwybitniejszych postaci, jakie kiedykolwiek zajmowały Tron Piotrowy. Dzięki też wielkiej mądrości politycznej Piusa XI On sam i Jego następcy nie będą już więcej „więźniami Watykanu“.

Przegląd polityczny

Polska

Wszechświatowy zlot sokołów.

Poznań. W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej — dokładnie w dniach 29 i 30 czerwca, oraz 1 lipca odbędzie się w Poznaniu VII Zlot Sokolstwa Polskiego. Zgromadzi on olbrzymie zastępy z pod sokolego znaku nietylko ze wszystkich stron Rzeczypospolitej i z krajów europejskich, lecz również liczną reprezentację z Ameryki. Ponadto zjadą przedstawicielstwa pokrewnych organizacyj zwłaszcza z państw słowiańskich. Zbierze się zatem w Poznaniu ponad 25 000 sokołów z racji wspomnianego Zlotu, a wszystkich należy odpowiednio przyjąć, rozlokować, ugościć — słowem uczynić w całej pełni zadość tradycjom staropolskiej gościnności.

Aby podołać różnorodnym zadaniom i wywiązać się z nich możliwie najlepiej — powstała ogólna Komisja Zlotowa, która pracuje już od dłuższego czasu w bezpośrednim związku z P. W. K. oraz z władzami państwowemi i miejskiemi w Poznaniu. W miarę rozwoju prac przygotowawczych, zakreślających coraz to szersze koła — utworzono szereg komisyj o charakterze specjalnym i ściśle określonym zakresie. Ich zadaniem jest opracowywać w najdrobniejszych nawet szczegółach plan o działaniu — powołując w razie potrzeby dla ważniejszych kwestyj odrębne podkomisje, aby podczas Zlotu w danej dziedzinie wszystko szło jak z płatka. Obecnie istnieją już i pracują komisje: żywnościowa, budowlana, finansowa, kwaterunkowa, mundurowa, propagandowa, przyjęć, techniczna i wystawy sokolej. W najbliższym czasie powstaną jeszcze w miarę potrzeby chwili komisje: informacyjna, kolejowa, organizacyjna, porządkowa i sanitarna. Jak z powyższego widać, organizatorzy pragną gruntownie przygotować się do Zlotu, tak, aby tym tysiącznym zastępom, które nań zjadą, nie zbywało na niczem i aby wywieźli z Poznania jaknajlepsze wrażenie. To będzie najlepsza propaganda dla polskości, pierwszorzędnej doniosłości.

Niemcy

Prasa niemiecka o oświadczeniu ministra Zaleskiego

Berlin. (ATE). Prasa tutejsza podaje treść oświadczenia ministra Zaleskiego w sprawie aresztowania Ulitza na wczorajszej konferencji prasowej i komentuje je w sposób daleko idący. „Berliner Tageblatt“ twierdzi, iż minister Zaleski stara się w zbyt łatwy sposób wywinąć ze sytuacji, jeśli skargi niemieckiej mniejszości usiłuje odeprzeć na podstawie prawa. Jeżeli, pisze dziennik, brak skrupułu posuwa się w jakimś kraju tak daleko, że sądy stają się narzędziem nacjonalizmu, wówczas Liga Narodów musi koniecznie i natychmiast sprawy te rozpatrzyć. „Börsenkurier“ pisze, że oświadczenie min. Zaleskiego jest dowodem pewnej nerwowości która panuje w warszawskich kołach rządowych w związku z tym silnym odgłosem, jaki znalazła sprawa Ulitza w kraju i zagranicą. Równocześnie polska prasa przystępuje do nowej antyniemieckiej kampanji. Dają się jednak słyszeć głosy w Polsce, krytykujące politykę rządu na Śląsku. Centrowa „Germania“ twierdzi, że ministrowi Zaleskiemu nie uda się skreślić afery Ulitza z porządku dziennego najbliższej sesji Rady Ligi. Jest mu wprawdzie niezbyt przyjemnie, że właśnie przed debatami marcowemi cała ta afera zaniepokoiła opinje publiczne i dla tego stara się wywołać wrażenie, że aresztownie Ulitza nie stoi w związku z działalnością tegoż, jako przywódcy mniejszościowej organizacji niemieckiej śląskiego „Volksbundu“. „Germania“ stara się wygrywać przeciw Polsce fakt, że sejm śląski swego czasu odmówił wydania Ulitza, ponieważ jakoby dokumenty, świadczące o zbrodniczej jego akcji były sfałszowane. Aresztowanie Ulitza jest najlepszym obrazem polskiej polityki mniejszościowej. —

Centrowiec o polityce centrowej.

Berlin. ATE. Niezwykłą sensację wywołał w tutejszych kołach politycznych artykuł znanego przywódcy centrum b. kanclerza Józefa Wirtha na łamach swego tygodnika „Deutsche Republik“. Tygodnik ten jest organem „Unji Republikańskiej“, do której należą także członkowie partji demokratycznej i oscjaldemokratycznej. Wirth krytykuje w ostry sposób przebieg ostatnich rokowań koalicyjnych, podkreślając atmosferę nieufności, która cechuje niemieckie stosunki partyjne. Sytuacja obecna jest według autora zupełnie nierzeczowa i zatruta sobkostwem partyjnem tak że można nawet mówić o kryzysie systemu parlamentarnego. W tutejszych kołach politycznych bardzo żywo omawia się fakt, iż Wirth opowiada się zupełnie wyraźnie za dotychczasową polityką centrum mimo, że jego stanowisko w partji pogorszyło się w ostatnich czasach bardzo tak, że nie był on już więcej wymieniany jako kandydat centrowy na stanowisko ministra. W artykule swoim rozprawia się Wirth nietylko z ludowcami, którzy oszukali swego czasu centrum w sprawie szkoły wyznaniowej lecz atakuje także poniekąd socjaldemokrację, która dopuściła do rozbicia rokowań koalicyjnych mimo, iż prałat Kaas zupełnie wyraźnie mówił o ustępstwach swojej partji. Wirth, malując obecną sytuację wewnętrzno-polityczną w najczarniejszych kolorach, zaznacza jednakowoż, iż nie może być zupełnie mowy o koalicji z niemiecko-narodowymi, gdyż z Hugenbergiem, który obecnie rządzi tą partją, nie można zupełnie paktować. W poinformowanych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że oświadczenie Wirtha nie jest niczem innem, jak propagandą w celu poparcia własnej kandydatury w przyszłym rządzie koalicyjnym.

Przemówienie premjera Brauna o polityce wewnętrznej.

Berlin. (ATE). Pruski premjer dr. Braun (socjaldemokrata) wygłosił na komisji budżetowej sejmu pruskiego dłuższe przemówienie, w którem poruszył cały szereg aktualnych spraw z dziedziny polityki wewnętrznej. Zapowiedział on przedewszystkiem, że rząd pruski zajmie w najbliższym czasie stanowisko wobec przygotowywanego przez „Stahlhelm“ plebiscytu za zmianą ustroju państwa. Rząd pruski zadecyduje, czy urzędnicy, którzy złożyli przysięgę na konstytucję republikańską, mogą brać udział w tym plebiscycie. W dalszym ciągu w żartobliwy sposób zwrócił uwagę niemiecko-narodowym, że chwalili w tym samym czasie Mussoliniego za jego polityką agrarną, kiedy właśnie panował najostrzejszy ucisk Niemców w Południowym Tyrolu. Z kolei premjer Braun wyjaśnił stanowisko partji socjaldemokratycznej w sprawie budowy pancernika. Premjer uważa wydawanie pieniędzy na ten cel za zbyteczne i bezcelowe, ponieważ Niemcy na wypadek wojny nie będą mogły obronić drogi morskiej do Prus Wschodnich przy pomocy tej floty wojennej, na którą zezwala traktat wersalski. Skoro się pomyśli, że w pośrodku tej drogi morskiej Polska rozporządza portem wojennym i może ewentualnie liczyć także na pomoc francuską, to trudno uwierzyć w to, ażeby Niemcy przy pomocy 4 pancerników mogły się tej potędze przeciwstawić. Jest to również fantastyczne jak twierdzenie jednego z posłów niemiecko narodowych, jakoby Niemcy chciały obalić ustrój sowiecki posługując się pancernikiem. Przechodząc do kwestji mniejszościowej, premjer Braun podkreślił, że obawy, jakie powstały w związku ze znanem zarządzeniem o szkolnictwie mniejszościowem świadczyłyby o słabości. Niemiecka kultura mówił premjer dosłownie jest tak silna, że nie ucierpi z powodu konkurencji z mniejszościami. Na Górnym Śląsku coarz więcej uczni, którzy chodzili najpierw do mniejszościowych szkół polskich, wróciło z powrotem do szkół niemieckich. Uczniowie ci musieli stwierdzić, że szkoła niemiecka jest korzystniejsza dla ich rozwoju duchowego. Co się tyczy, mówił dalej premjer, sprawy konkordatu to Pruskie Ministerstwo Oświaty jeszcze nie doszło do porozumienia z Nuncjuszem Pacellim. Nie nadszedł także jeszcze czas, ażeby poinformować opinję publiczną o wyniku rokowań.

Niemcy a konkordat z Stolicą Apostolską.

Berlin. (ATE). Na dzisiejszem posiedzeniu głównej komisji Landtagu zabrał głos poseł socjalistyczny Heilmann w kwestji konkordatami pomiędzy Prusami a Kurją Papieską, którego zawarcia domaga się centrum, uzależniając od tego swoje ustępstwa w utworzeniu rządu wielkiej koalicji. Poseł socjalistyczny dowodził, że ponieważ zawarcie konkordatu nie zagraża suwerenności państwowej w zakresie szkolnictwa socjaldemokracja nie ma zamiaru w zasadzie występować przeciwko konkordatowi. Oświadczenie posła socjalistycznego stoi w związku z walką prasową, która toczy się pomiędzy liberalną partją ludową a katolickim cntrum, stanowiąc dość ujemną przegrywkę dla nowych rokowań koalicyjnych. „Berliner Stimmen“, oficjalny organ partji Stresemanna twierdzi bowiem, że zawarcie konkordatu nie może być obecnie rzeczą pruskiego rządu krajowego, gdyż papież jest obecnie niezależnym władcą i wobec tego wszelkie układy państwowe ze Stolicą Apostolską może zawierać jedynie Rzesza Niemiecka. Organ centrowy „Germania“ stara się natomiast udowodnić, iż niezależność terytorjalna papieża nie wpływa zupełnie na stanowisko prawne papieża, jako głowy kościoła. „Deutsche All. Zeitung“ zajmuje w tej sprawie stanowisko pojednawcze, doradzając jednak partji centrowej, by nie zwiększała kłopotów koalicyjnych przez zbyt silne podkreślanie konkordatu.

Austrja

Rewizja w siedzibie zarządu partji socjalistycznej w Wiedniu.

Wiedeń. W gmachu, w którym mieści się redakcja socjalistycznego pisma „Arbeiter Zeitung“, przy Linke Wienzeile, policja dokonała rewizji domowej, wskutk otrzymania doniesienia, że w budynku tym, w którym znajduje się również sekretarjat partji socjalistycznej, przechowywana jest broń.

Według komunikatu policji rzeczywiście w czasie rewizji znalezinoo broń. Bliższe szczegóły są na razie trzymane w tajemnicy.

Wiedeń. Rewizja w budynku „Arbeiter Zeitung“ trwała trzy godziny. W późnych godzinach wieczornych na dwóch autach ciężarowych z przyczepkami wywieziono całą skonfiskowaną amunicję. Znajdowało się tam około 300 karabinów różnych systemów, wielka ilość amunicji, wiele skrzyń z częściami składowemi karabinów maszynowych, pasy z amunicją, oraz urządzenia telefonów polowych.

Wierna Rózia

czyli

zwycięstwo wiary katolickiej.

Powieść współczesna.

Tłumaczył z czeskiego Karol Miarka.

14)

Podobnie i ojca Wiluś oszukiwał, różnem kłamstwem wyłudzając pieniądze z kieszeni jego, np.: „że na imieniny pana nauczyciela zbiera się składka!“ — albo: „że potrzeba nowych książek!“ — albo: „że był chorym i musi doktora i aptekę zapłacić!“ — Ojciec wierzył synowi i posyłał spiesznie pieniędzy, ile synek zażądał.

Zbyteczne pobłażania ojca doszczętnie chłopaka zepsuły, a co nie dokonała ślepa miłość, to sprawiła wolność nieograniczona i przekonanie malca, że ojcic go miłuje więcej, jak braci jego.

Zaiste inaczej wychowywała Rózia młodszych swych synów. Umiała ona od maleńkości w niewinne serca wszczepić bojaźń Bożą i przypominać im wszechmoc Jego. Często mawiała: Dziatki kochane, ile razy jesteście w samotności, nie myślcie, iż was nikt nie widzi; Pan Bóg z wysokiego nieba przypatruje się wszystkim stworzeniom; widzi wszystko we dnie i w nocy i przenika nawet największe ciemności. Jeżeli zawsze dobrze czynić będziecie, nagrodzi was; gdybyście zaś albo sami, albo z kimkolwiek co złego popełnili, albo na grzech zezwolili, na pewno kary Bożej nie ujdziecie. Synaczkowie, bądźcie grzeczni, zawsze rzetelni a przedewszystkiem brzydźcie się kłamstwem. Kto kłamie, ten także i kradnie; rozmyślne kłamstwo zabija duszę. Jeżeli w czem zawinicie, a będą się o to was pytali, przyznajcie się otwarcie do winy; przyznawszy się znajdziecie łatwo przebaczenie i kary ujdziecie, albo ją przynajmniej złagodzicie. Nie wyciągajcie ręki po rzecz, która do was nie należy. Pan Bóg zakazał kradzieży, mówiąc: „Żaden złodziej nie dostąpi Królestwa niebieskiego!“ — I wy nie dostalibyście się do nieba, gdyby złodziejstwo wami owładnęło. Tylko sprawiedliwie nabyty majątek Pan Bóg błogosławi. Pamiętajcie o przysłowiu: „Że jeden niesprawiedliwy grosz pożera tysiące sprawiedliwych!“

Takiem napominaniem, a często powtarzaniem zbawiennych nauk, prowadziła Rózia swe dziatki po drodze cnoty. Ludzie, widząc cichego Wojtusia i skromnego Filipa, dziwili się nie mało że starszy syn jest tak wielkim rozpustnikiem, młodsi zaś żyją jak dwa baranki; jakaż tego przyczyna? — Nie wiedzieli oni o tem, że Wlusia wychowywał ojciec bez wiary, Wojciecha zaś i Filipa kształciła pobożna matka.

IV. Rozwód.

Czas szybko ubiegał, dziatki rosły i lat im przybywało. Wiluś przekroczył już rok piętnasty, podczas gdy Wojciech był tylko rok młodszy. Zdawało się więc Rudolfowi, że teraz nadszedł czas, aby dwom starszym synom pastor zaczął udzielać nauki potrzebnej do pierwszej Komunji, a wraz z nimi żeby także matka przyjęła wiarę luterską. Co do synów, Rudolf był bez obawy i swego pewny; nawet nad matką głowy sobie nie suszył, gdyż przez długie lata wspólnego pożycia wiele wiadomości o wierze protestanckiej nabyła, a jak mu się zdało, w ostatnim czasie o wiele mniej była gorliwą katoliczką. Zawiódł się jednak pan Lipiński, gdyż Rózia bynajmniej nie oziębła w swej wierze, tylko była ostrożniejszą i swą pobożność przed mężem i czeladką więcej ukrywała, ażeby w ten sposób nie zakłócać spokoju domowego. Co zaś do częstych rozpraw o wierze luterskiej, to jednem uchem słuchała, a drugiem wypuszczała, wiedząc z doświadczenia, że wywołałaby wielkie spory i krzyki, gdyby swymi dowodami męża chciała przekonać.

Aby zamiaru swego tem łatwiej dopiąć, postępował sobie Rudolf bardzo chytrze, trzymając się przysłowia: „Na ptaki nie chodzi się z bębenkiem“. Przez kilka tygodni obchodził się z Rózią tak oględnie i grzecznie, jak w pierwszych miesiącach po ślubie, czemu Rózia nie mało się dziwiła.

— Cóż to ma znaczyć? — mawiała często do siebie — że mój ukochany małżonek z dnia na dzień łaskawiej się ze mną obchodzi? — Może Pan Bóg wkońcu wysłuchał nieustannych próśb moich i dziatek i przyjmie go na łono Kościoła świętego. Mój Boże! — coby to była za radość dla mnie! — a dla niego i dziatek naszych niewysłowione szczęście i łaska.

Rozumie się, że Rózia starała się o to, aby wszelakim sposobem mężowi się odwdzięczyć i nie dać mu przyczyny do gniewu, jako też do niezadowolenia. Nie tylko sama uciekała się często do modlitwy, lecz i dziatki napominała, aby jak najpobożniej się modliły, co one chętnie czyniąc, wiedziały, że przez to podobają się Panu Bogu i mateczce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ohc 185/k/99

Należy zaznaczyć, że w budynku tym mają swoje siedziby również republikański Schutzbund i socjalistyczny związek strzelców i myśliwych, do którego należy sto związków austrjackich. Związek strzelców został przez władze rozwiązany.

Zgon najstarszego władcy Europy.

89-letni ks. Jan II, który tymi dniami zmarł, nie panował nad wielkim obszarem. Władztwo jego, to jedno z najmniejszych państw, jakie istnieją w Europie, mianowicie mikroskopijny Lichtenstein, ksiąstewko na granicy Szwajcarji i Austrji. Wśród wielkiej zawieruchy powojennej, kiedy to jeden po drugim królowie i książęta tracili „posady", Jan II zachował swój tron. Zawdzięcza on to bezwątpienia w znacznej części temu faktowi, iż obywatele Lichtensteinu nie mieli swemu panu nic do zarzucenia. Raczej przeciwnie czuli się świetnie pod jego rządami, gdyż zupełnie nie płacili podatków. Olbrzymie dobra jakich właścicielem jest książę Lichtenstein, a w dodatku pewne przedsiębiorstwo przemysłowe, które za prawo „patentu" wpłaciło bardzo poważną sumę do skarbca książęcego, pozwalają władzy pokrywać z własnej kieszeni wszystkie wydatki na administrację państwa.

Jan II Lichtensztański był wybitnym znawcą sztuki i literatury, a jego zamek należy do najpiękniej urządzonych zamków Europy. Był to też najwierniejszy sprzymierzenie Austrji, bardziej austrjacki aniżeli Austrja sama. Gdy bowiem w r. 1866 po straszliwych cięgach otrzymanych od Prus Austrja musiała zawrzeć z Prusami pokój, książę Jan II nigdy nie przebaczył Prusom klęski pod Sadową i nie zawarł jako sprzymierzeniec Austrji z wrogiem pokoju. Stan ten trwał aż do r. 1919. Tak więc księstwo Lichtenstein wytrwało przez 53 lata w cichej wojnie z Prusami, o czem Europa zupełnie nie wiedziała.

Szwajcarja

Skargi Volksbundu.

Berlin. ATE. Korespondent genewski „Germanji" twierdzi, że sprawę aresztowania Ulitza referować będzie na marcowej sesji Rady delegat japoński Adaci. Scharakteryzuje on w swem sprawozdaniu sytuację na Śląsku w związku ze skargą „Volksbundu", nie postawi jednak żadnych wniosków. Rada sama będzie musiała zająć stanowisko wobec skargi. Korespondent w dalszym ciągu popiera żądania „Volksbundu", ażeby Rada wysłała na polski Śląsk specjalnego komisarza, który ma przeprowadzić badania w tej sprawie. Najlepszem wyjściem byłoby, jego zdaniem, wysłanie całej komisji, złożonej z niezależnych i neutralnych osobistości, któreby złożyły raport o stosunkach na polskim Śląsku z szczególnem uwzględnieniem położenia mniejszości niemieckiej. Tylko na podstawie tego rodzaju bezstronnej informacji będzie mogła Rada wystąpić z energiczną interwencją.

Turcja

Co się dzieje z Trockim?

Berlin. Pisma donoszą, że Trocki opuścił już Rosję i znajduje się w Turcji.

Korespondent „Vossische Zeitung" donosi naprzykład z Stambułu, że ciężko chory Trocki zamieszkał z swoją rodziną w Perze w gmachu generalnego konsula Sowietów. Trocki pozostaje nadal pod ostrą kontrolą i nie styka się nawet z personelem konsulatu. Pobyt Trockiego w Konstantynopolu wywołuje niezwykłe zainteresowanie kół politycznych, które znajdują się w stanie alarmu. Rosyjskie i tureckie sfery urzędowe nie udzielają jednakowoż żadnych informacyj. Korespondent „Vossische Zeitung" dowiaduje się jednakowoż, że stan zdrowia Trockiego jest tak ciężki, iż dni jego żdają się być policzone. Groźny stan Trockiego miał spowodować Sowiety do szybkiego wydalenia z granic Rosji, aby uniknąć zarzutów, iż rząd Stalina usunął Trockiego pokryjomu.

Trocki jednak w Turcji.

Berlin. ATE. Organ niemieckich Trockistów „Volkswille" publikuje telegram Trockiego nadany w Stambule 13 b. m. Depesza brzmi następująco: „Przybyłem tutaj z żoną i synem. Serdecznie pozdrawia Lew". Dziennik twierdzi, że jest to najbardziej autentycznym dowodem pobytu Trockiego w Turcji. Siepacze Stalina odstawili więc Trockiego do Turcji, by go tam pogrzebać w jakimś głuchym zakątku Anatolji. Przyjazne stosunki Stalina do państw imperjalistycznych umożliwiły mu ten manewr a także i to, że żadne z państw europejskich nie chce udzielić azylu Trockiemu. Dzięki staraniom rządu sowieckiego nawet Niemcy nie chcą przyjąć Trockiego.

Kronika.

Olsztyn, dnia 19 lutego 1929.

Kalendarz na środę: Suchy dzień. Leona b. m.
Wschód słońca o godz. 7,09; zachód o godz. 17,20.

— **Znaleźne.** Bardzo często się zdarza, że osoby, które znalazły jakąś rzecz bądź na ulicy, bądź też w lokalach publicznych, nie wiedzą, jak mają w danym wypadku postąpić. Niniejszem podajemy więc kilka wskazówek, których należy przestrzegać by nie narazić się na nieprzyjemności. Przedewszystkiem za znalazcę uważa się tego, który jakąś rzecz spostrzeże i zabiera ją ze sobą. Z tą chwilą przyjmuje on na siebie podwójny obowiązek, mianowicie: obowiązek zawiadomienia policji oraz pilnego strzeżenia tej rzeczy na pewien przeciąg czasu, o ile, ma się rozumieć, nie zgłosi się tymczasem właściciel. Jeżeli znalazca zna nazwisko właściciela (ze zgubionych dokumentów), powinien go natychmiast zawiadomić. W przeciwnym razie traci prawo na znaleźne, a gdy chodzi o rzecz drogocenną, zostanie ścigany przez policję i karany za sprzeniewierzenie cudzej własności więzieniem do trzech lat. Wyjątek stanowią rzeczy niemające wartości trzech marek. Rzeczy natomiast, które ulegają łatwo zepsuciu lub są związane z poważnemi kosztami utrzymania (zwierzęta) można dać za zgodą policji publicznie licytować a dochód starannie zachować lub oddać policji. Tak samo należy zachować rzeczy, których wartość dochodzi do trzech marek a nie przywłaszczać je sobie jak wielu z ludzi postępuje. Ogólną zasadą jest, by każdy, nawet najmniejszy znaleziony przedmiot zachować na przeciąg jednego roku. Osoby zgłaszające się po swą zgubę, należy dokładnie zbadać. Skoro zaś znalazca stwierdził, że dana osoba jest prawnym właścicielem, powinien jej oddać ten przedmiot, mając prawo do żądania znaleźnego. Znaleźne wynosi od wartości przedmiotu do 300 marek 5 od sta, przy większej wartości 1 od sta, a od zwierząt zazwyczaj 1 od sta, a nie jak wielu sądzi 10 procent od wartości danej rzeczy. Naprzykład, gdy ktoś znalezie portfel z 1000 markami wtedy znaleźne wynosi 22 marek a za 2000 marek 32 marki. Przy znalezieniu zwierząt można żądać oprócz znaleźnego także za ogłoszenie w gazetach oraz paszę, lecz tylko wtedy, jeżeli rzeczywiście jakie koszta powstały. Gdy po upływie jednego roku właściciel się nie zgłosił, wtedy rzecz ta przechodzi na własność tej osoby, która je znalazła. O ile zaś właściciela odnaleziono, lecz tenże wzbrania się dać znaleźne, wtedy znalazca ma prawo nie wydawać mu zgubionej rzeczy. Nadzwyczaj ujemnie wpływa na osoby, gdy znajdą jakąś rzecz na dworcu, poczcie lub w innych urzędach a przywłaszczają ją sobie. Oni „znalazcy" powinni tę rzecz oddać niezwłocznie danej władzy lub zwrócić na nią uwagę urzędnikom zatrudnionym w tym urzędzie. W takim wypadku nie mają prawa żądać znaleźnego. Z powyższych wskazówek widać, że obowiązki, jakie prawo nakłada na znalazców, nie są czasem w żadnym stosunku z przysługującemi im prawami. Jest prawdą, że znaleźne wyznaczone przez prwodawcę jest za niskie. Niektóre jednak osoby wynagradzają uczciwych znalazców znacznie lepiej, aniżeli przepisuje prawo i w ten sposób okazują znalazcy swą wdzięczność.

— **Kobieta sędzią w Olsztynie.** Panna Eleonora Grodzka otrzymała posadę jako asesorka przy tutejszym sądzie ziemiańskim i urzędować będzie jako sędzia przy pierwszej izbie cywilnej.

Z Warmji

— **Derc.** Z końmi i saniami zaginął od czwartku po południa gospodarz Schlegel. Wyjechał on na dworzec w celu odebrania krewnych. Z powodu śnieżycy pociąg opóźnił się o kilka godzin. Sch. czekał jakiś czas lecz daremnie. W międzyczasie podpił sobie prawdopodobnie, gdyż widziano go jadącego przez Zybork, leżącego na saniach i śpiącego a konie biegły w stronę domu. Ponieważ w czwartek panowała wielka zawierucha śnieżna, przypuszczać można, że konie zeszły z drogi i wpadły do torfowiska. Dotychczasowe poszukiwania pozostały bezowocne.

— **Kudypy.** Do tutejszego nadleśnictwa przyniesiono 5 saren, które z powodu śniegu i zimna zginęły śmiercią głodową.

— **Tomaszkowo.** W poniedziałek po południu spaliła się stodoła gospodarza Malewskiego. Ogień spowodował 6-letni chłopiec p. Malewskiego, który na drugiem klepisku wzniecił ogień, aby się ugrzać. Zboże, które przez 4 dni młócono, oraz maszyny stały się pastwą płomieni.

Z Mazur

— **Orzesz.** Na tutejszym placu ćwiczeń znaleziono zmarzniętych 26 zajęcy i 7 saren. Dziczyzna zginęła z głodu.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Królewiec.** 45-letni lekarz dentysta Kabach przeciął sobie w zamiarze samobójczym tętnice i wyskoczył z mieszkania położonego na drugiem piętrze. Przywołany natychmiast lekarz stwierdził tylko śmierć.

Ze Złotowskiego

— **Złotów.** (Pokąsana przez psa). Pies właściciela fabryki Heimbachera, rzucił się na córkę zmarłego ministra mularskiego Lehmanna i pogryzł ją tak strasznie, iż musiano ją odstawić do lazaretu i przeprowadzić natychmiast operację.

Z dalszych stron

— **Berlin.** Z Lindau donoszą: Na jeziorze Bodeńskiem, koło Wasserburga, zobaczono dziś rano na pływającej krze grupę ludzi. Z wielkim trudem zdołano do kry dotrzeć i 5 osób wyratować. Wszyscy wyratowani znajdują się w stanie zupełnego wyczerpania. Jak się okazało, znajdowali się oni na krze od przeszłego wieczora.

Wedle ich zeznań, udali się oni w ośmiu na lód, który następnie został uniesiony przez fale jeziora, tak, że nie mogli się już na ląd wydostać. Kra później pękła na dwie części i na drugiej połowie zostało jeszcze trzech z nich. Całą noc wołali o ratunek, dnak byli tak daleko od brzegu, że ich nikt nie usłyszał. Za drugą częścią rozbitków czynione są poszukiwania.

— **Berlin.** Wielka eksplozja gazu nastąpiła w niedzielę rano na terenie gazowni miejskiej przy Selkestr. O godz. 3-ciej rano wyleciał w powietrze zbiornik gazowy zawierający 37 000 metrów kubicznych gazu. W okręgu 200 metrów wyleciały wszystkie szyby z okien. Około 100 metrów długi i 2½ metra wysoki mur został obalony. Kilka centnarowe kawały żelaza rzucone zostały na odległość 60 metrów. Na szczęście ludzie zabici nie zostali, poranionych zostało tylko 5 osób.

— **Monachjum.** Po operacji ślepej kiszki zmarł **Notzing,** wsławiony swojemi badaniami i pracami w w Monachjum znany lekarz dr. Alfred **Schrenck-**dziedzinie okultyzmu.

Wielką sensację wywarła swojego czasu w roku 1913 książka, napisana i wydana przez dr. Schrenck-Notzinga, a noszącą tytuł „Zjawiska materjalizacji". Praca ta była wynikiem 180 eksperymentów, które w dzidzinie materjalizacji przeprowadzał wybitny lekarz ze swą współpracowniczką p. Bisson. Seanse dra Schrenck Notzinga odbywały się przy świetle i w obecności rozmaitych uczonych. Lekarz kontrolował zjawiska materjalizacji przy pomocy kilku równocześnie funkcjonujących aparatów fotograficznych. Wyniki doświadczeń dra Schrenck-Notzinga były później tematem ostrych ataków ze strony różnych uczonych niemieckich.

— **Warszawa.** (ATE). Z powodu katastrofy śniegowej większa część Wschodniej Małopolski odcięta jest od regularnej komunikacji. Zwłaszcza siedziba Województwa Tarnopolskiego, miasto Tarnopol, pozostaje od 9 bm. zupełnie bez dowozu i poczty i ruch w kierunku granicy sowieckiej jest zupełnie zatamowany. Dziś udało się na krótki czas uruchomić linję telefoniczną pomiędzy Lwowem a Tarnopolem. 30 000 miasto pozostaje jednakowoż bez dowozu węgla, co ze względów na słabo zalesione okolice jest wielką katastrofą. Nastrój wśród ludności jest dobry i pełny nadziei. Główne prace odbywają się na przestrzeni 141 kilometrów pomiędzy Złoczowem a Zborowem, w których bierze udział wojsko oraz ludność okoliczna. Projektuje się również komunikację saiami.

— **Warszawa.** ATE. Po gwałtownych falach mrozu cierpi Polska obecnie pod nawałem śnieżycy. Szereg pociągów ugrzązł w śniegu. Większa część dyrekcyj kolejowych unieruchomiła ruch kolejowy. Sejmowa komisja dla komunikacji ustaliła, że straty kolei dochodzą do 50 miljonów złotych. W związku z katastrofą śniegową odczuwa się w Katowicach brak wody. Szosy podmiejskie są zupełnie zatarasowane śniegiem.

— **Kraków.** Dziś zmarł tutaj inżynier Ścisłowski, zięć prezydenta Mościckiego. Jest to już druga strata, która dotyka najbliższą rodzinę prezydenta państwa, gdyż przed 2 laty zmarł syn prezydenta inżynier Mościcki.

Bandyci chicagowscy mordują się nawzajem.

Chicago. Na ulicach Chicago doszło do krwawej walki między dwoma blubami bandytów, jakiej nie zna bogata w bandyckie zajścia historja miasta.

Członkowie pewnego związku bandytów przybyli dwoma autami do siedziby wrogiej bandy w północnej części miasta, wybili drzwi i otworzyli ogień rewolwerowy od swych przeciwników. Ująwszy 8 członków napadniętej bandy, wyprowadzili ich na ulicę, postawili szeregiem pod murem i ustawiwszy karabin maszynowy, rozpoczęli do nich strzelać.

Sześciu przeciwników zostało zabitych, dwóch ciężko rannych. Jeden z rannych wkrótce potem zmarł.

Gdy policja nadeszła na miejsce walki, znalazła już tylko pokrwawione trupy zastrzelonych.

Jak się okazuje, walka miała z tło konkurencję między przemytnikami alkoholu.

Przechodnie stwierdzają, że w chwili napadu jednej bandy na drugą, znajdowało się obok dwóch policjantów, którzy szybko znikli. Fakt ten zdaje się potwierdzać podejrzenia, że policja pozostaje w zmowie z niektóremi bandami opryszków.

Trumna runęła wgłąb razem z czuwającymi nad zmarłą.

W jednem z miast hiszpańskich wydarzył się nieszczęśliwy, niezwykły przytem wypadek. Zmarła młoda dziewczyna. W domu zeszło się całe sąsiedztwo, by czuwać nad zmarłą. W pokoju, gdzie stała trumna, zgromadziło się około 60 osób. Ciężar ludzkiej masy za wielki był dla słabej podłogi. Podłoga załamała się; trumna ze zmarłą runęła w głąb, pociągając za sobą otoczenie. Było to późnym wieczorem i w czasie wypadku zgasło światło. Można sobie wyobrazić straszny popłoch. Dłuższy czas trwało, nim przyszła pomoc z zewnątrz, 40 osób rannych, większość lekko.

Lepiej w klatce lwów, niż w pobliżu kłótliwej żony.

Zakończyła się w mieście Norfolk ciekawa rozprawa rozwodowa, w której toku znany angielski pogromca, Janies Bolton otrzymał rozwód od swej żony, osoby niezwykle złośliwej i gwałtownej.

Szczegóły tej sprawy są bardzo interesujące i niepozbawione komizmu.

P. Bolton potrafiła całkowicie zawładnąć swoim małżonkiem i znęcała się nad nim w wyrafinowany sposób. Doszło do tego, że ta Ksantypa koń-

199

p-565

...o rosłego i silnego mężczyznę. Pe... ...zora tuż po skończonem przedstawieniu ...i jego żona znajdowali się w pobliżu żelaznego ...ogrodzenia, mieszczącego kilka lwów. Między małżonkami doszło z powodu jakiejś drobnostki do gwałtownej sprzeczki. Pani Bolton chwyciła kańczug i znowu poczęła mężowi wymierzać bolesne ciosy.

Wówczas pogromca, chcąc uciec przed gradem siekących razów, otworzył drzwi ogrodzenia, wpadł do wnętrza i drzwi zamknął za sobą. Lepiej czuł więc widocznie w towarzystwie zwierząt, niż rozjuszonej kobiety.

Ten wypadek skłonił Boltona do wszczęcia kroków rozwodowych.

Rozmaitości

Wyrafinowany podstęp handlarza żywym towarem.

W Budapeszcie zdarzył się wypadek świadczący, od jakiej czelności posunąć się potrafią handlarze żywym towarem, byle dopiąć niecnych swych celów.

Kiedy na ulicach miasta zapanował mrok, do stojącego na posterunku policjanta podszedł pewien jegomość i wylegitymowawszy się jako tajny agent nazwiskiem Ferdynand Schlinger, zakomunikował mu, iż ma polecenie aresztowania pewnej pani która — być może — będzie stawiała opór temu zarządzeniu, więc prosi o asystę.

Policjant udał się za rzekomym agentem. Przed sklepem z konfekcją, prowadzonym przez niejakiego Jana Adamskiego, fałszywy detektyw polecił zatrzymać się przy drzwiach, a sam wszedł do środka i zapowiedział, że wtedy wezwie policjanta, jak się tego okaże potrzeba.

Po takich przygotowaniach udał się do sklepu, wylegitymował się kim jest za pomocą tej samej fałszywej legitymacji na nazwisko Schlingera i oświadczył, że ma nakazane córkę państwa Adamskich, Annę sprowadzić do urzędu policyjnego.

Matka była przerażona, a panna Adamska nie poczuwając się do żadnego przestępstwa, oświadczyła, że do urzędu nie pójdzie. Wówczas rzekomy detektyw wezwał stojącego na dworze policjanta. Wynik tej interwencji był taki, że panna Adamska przestała się opierać i ze Schlingerem udała się na policję.

Ojciec panny wrócił późno do domu i zdziwił się mocno całem zajściem, ale przypuszczał początkowo, że zaszło jakieś przykre nieporozumienie. Wczesnym rankiem pobiegł więc do urzędu. Tam przyjęto go ze zdziwieniem: agent policyjny nazwiskiem Schlinger nigdy w Budapeszcie nie istniał, a ponieważ panna Anna Adamska miała lat 17 i odznaczała się niezwykłą urodą więc według wszelkiego prawdopodobieństwa drogą takiego wyrafinowanego podstępu padła ofiarą handlarzy żywym towarem. Wszelkie poszukiwania policyjne dotąd nie dały żadnego wyniku.

Nadewszystko pamiętaj o słowach przysięgi.

Angielskie pismo „Liberty" zwróciło się do swych czytelniczek z prośbą o wymienienie, jakie, ich zdaniem, są przykazania, których przestrzegać powinny dobre żony. Wyznaczoną za najlepszą odpowiedź nagrodę otrzymała pani Ella Wheller. Przykazania przez nią ułożone są następujące:

Po ślubie nie powinnaś się gorzej ubierać, aniżeli przed ślubem. Pamiętaj bowiem, że choć polowanie zakończone, to jednak zdobycz — trzeba zatrzymać.

Nie zapominaj, że zdrowie jest podstawą szczęścia, a dobre trawienie podstawą zdrowia. Dbaj więc o zdrowie i smaczne jedzenie, a mąż będzie ci szczerze wdzięczny.

Jeżeli mąż ma kilka dni wolnych od codziennej pracy, nie zatrzymuj go przy sobie, lecz raczej ułatwiaj mu wyjazd i wypoczynek. Powróci odświeżony na duchu, wypoczęty i w dobrym humorze.

Nie rób nigdy złośliwch uwag o jego krewnych i przyjaciołach.

Nie oburzaj się, jeżeli mąż włoży krawat, który ci się nie podoba, albo zapali cygaro, którego zapachu nie lubisz. Pomyśl, iż ma on prawo do swych własnych upodobań, a nie musi we wszystkiem postępować według twojego gustu.

Jeżeli mąż twój zachwyca się jakąś kobietą, podziel jego entuzjazm. Kobieta rzadko uznaje zalety innych kobiet, ale ty bądź wyjątkiem. Im bardziej będziesz bezstronną i życzliwą dla ludzi, tem większe uznanie zyskasz w oczach męża.

Jeżeli mąż przyniesie ci podarek bezużyteczny i który ci się nie podoba, uściskaj go serdecznie i podziękuj za dobre chęci, (ale — bez zjadliwego akcentu).

Gdy mu się zdarzy jakaś nieprzyjemność (czego nigdy w życiu nie brak), staraj się go uspokoić i o ile to możliwe, rozweselić. Niejedna tragedja została zażegnana dobrym dowcipem, a naodwrót drobiazgi przyczyniły się nieraz do rozbicia małżeństwa.

Nie dopytuj się męża o jego przeszłość. Z takich rozmów wynikają zawsze groźne nieporozumienia.

Nadewszystko, pamiętaj o słowach przysięgi, wypowiedzianej przed ołtarzem, w złej i dobrej doli stój wiernie przy jego boku. Wielu mężczyzn stało się wielkimi ludźmi dzięki dobrym żonom.

Kącik wesołości.

Głód mieszkaniowy w Paryżu.

— Nareszcie wolne mieszkanie! Znalazłem! Panie portjerze, biorę je natychmiast!

— Owszem, są tylko dwa warunki: kupi pan od właściciela domu nocny stolik za 30 000 franków i ożeni się pan z jego teściową.

Arabska anegdota.

Żebrak pewien prosił o jałmużnę pewnego bogacza. Ten zawołał niewolnika i rzekł:

„Mukaraku, powiedz Kambarowi, aby oznajmił Jakutowi, by dał Bilalowi polecenie, aby powiedział żebrakowi, że nie mogę mu dać niczego.

Żebrak, słysząc to, zawołał:

„Boże, rozkaż archaniołowi Gabrjelowi, aby oznajmił Michałowi, że ma powiedzieć Rafaelowi, aby polecił djabłowi Azraelowi skręcić kark panu tego domu!"

Próba filmu.

— Przestać kręcić! Człowieku, pan gra beznadziejnie. Ma pan być oburzonym a robi pan minę idjoty!

— Inaczej nie umiem.

— Nie ma pan za grosz talentu, zmniejszam gażę pańską o 50 proc.!

— Co? — ? ?

— Kręcić! Tak właśnie. Dziękuję panu.

Powód?

— Co? Takiemu człowiekowi podaje pan rękę? Przecież to znany złodziej!

— Właśnie dlatego; póki trzymam jego rękę, spokojny jestem o mój portfel.

Jeszcze coś.

— Kiedy się pobierzemy, musisz wyrzec się palenia.

— Dobrze.

— I picia.

— Oczywiście.

— I chodzenia do klubu.

— Naturalnie.

— Sądzę, że niczego więcej nie potrzebujesz się już wyrzekać.

— Owszem: zamiaru ożenienia się z tobą.

Handel i przemysł.

Berlińska giełda zbożowa

Dnia 18-go lutego płacono za 1000 kg. zboża nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska dostawa w grudniu 000,00—000,00, dostawa w marcu 234,00 do 000.00, dostawa w maju 239,00 000.00, dostawa w lipcu 247,50—000.00, żyto brandenburskie dostawa w grudniu 000.0—000.0, dostawa w marcu 223.00—000.00, dostawa w maju 231.00 do 000.00, dostawa w lipcu 233,50 jęczmień latowy 228—232, jęczmień do paszy 192—202, owies brandenburski średni 217—225. do ry 226—232.

Pszenica do paszy 228—236, żółta kukurydza Plata 262—265, kukurydza mała 242—244, groch do paszy 250—260, groch dla gołębi 350—360, peluszka 268—274, bob 270—280, wyka 310—320, melasa torfowa 122—126, śrut żytni 152—156, śrut pszenny 154 158.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 18-go lutego 1929

Zwieziono wagonów: 12 krajowych: 4 żyta, 3 owsa, 1 pszenicy 1 wyki, 1 peluszki, 2 jęczmienia. 8 zagr.: 4 soc. ewicy. 2 grochu, 1 bobu, 1 maku.

Urzędowo: żyto 00,00—00.00, pszenica 20.00 do 22.40, jęczmień 17. 0—19 50. browarowy 00.00 do 00.00, owies 18.00 do 20.00, dobry 21.00—00.00,

Tendencja: spokojna.

Redaktor: Wacław Jankowski w Olsztynie.
Wydawczyni: Joanna Pieniężna w Olsztynie.

Pieczątki
każdego rodzaju dla towarzystw, urzędów jak i osób prywatnych
dostarcza
Księg. Gazety Olsztyńskiej

Poszukuję od 1 marca
2 uczni do ogrodu
Chełkowska, Telkwice
p. Troop - Powiśle!

Z zapasów wojskowych

Jopy sukienne, prawie nowe 7,50 mk., **spodnie sukienne** prawie nowe 6,80 mk., **kalesony** nowe 3,60 mk., **buty** do sznurowania, nowe 8,80, **rękawiczki pięciowe,** wełniane 80 fen., **dery na konie** prawie nowe 3,80, 3,50, 2,80 mk. Dopóki zapas starczy. Wysyłka za zaliczką franko. Przy zamówieniu podać wielkość.
Józef Weiss, Olsztyn, ulica Prosta 28.

Rolnik w Złotowie
Filja w Zakrzewie
kupuje wszelkiego rodzaju
zboża
po najwyższy cenach dziennych.

Polecamy następujące książki:
Helena Mniszek:
„Trędowata"
2 tomy z ilustracjami i
„Ordynat Michorowski".
Wszystkie trzy książki 6 mk.
z przesyłką 6.50 mk.
Księg. „Gazety Olsztyńskiej".

Kalendarze
na rok 1929
po zniżonych cenach
Dopóki zapas starczy polecamy następujące kalendarze po zniżonych cenach:
Uniwersalny 1,75 mk
z przysyłką 2,05 mk.
Katolik 0,70 mk.
z przysyłką 0,90. mk.
Marjański (Miarki) 0,60 mk.
z przysyłką 0,80 mk.
Powieściowy 0,40 mk.
z przysyłką 0,50 mk.
Bloczki duże 0,30 mk.
„ małe 0,20 „
na porto 10 fen.
Dla oszczędzenia portorji prosimy zamówienia i pieniądze przysłać na nasze pocztowe konto czekowe: Königsberg Pr. 2364
Za zaliczką kosztuje 30 fen. więcej
Księg. Gaz. Olsztyńskiej

Jako podarki ślubne polecamy:
Książki do nabożeństwa
Obrazy, figury, krzyże
pod szkłam stojące z drzewa i metalu oraz do zawieszenia na ścianie
Księg. „Gazety Olsztyńskiej"

Zeitungs-Bestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit fuer den Monat MAERZ 1929 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein und zahle 1,60 Goldmark sowie 36 Pf. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:
(Vor- und Zuname):

Miejscowość:
(Wohnort):

Obige 1,96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.

BIBLIOTEKA w Olsztynie MUZEUM